

Mooer

Sweeper Bass Filter

303 PLN

Ensemble Queen

Bass Chorus

404 PLN

TESTOWAL: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: MOOER

Bardzo cieszy mnie fakt, że nie tylko gitarzyści mają lekko z efektami Mooera, ale od pewnego czasu basiści również! Wystarczy przecież, że zazwyczaj mają do dźwigania większy backline... Prezentujemy wam dwa miniaturowe efekty dla basistów – filtr obwiedniowy oraz chorus.

EFEKTY SĄ ZBUDOWANE SOLIDNIE, MAJĄ OBUDOWĘ WYPROFILOWANĄ Z GRUBEJ BLACHY.

KOSTKI SĄ ZBYT MAŁE, BY ZASILAC JE BATERIĄ 9 V, ZATEM POTRZEBUJEMY DLAŃ OSOBNIEGO ŹRÓDŁA ZASILANIA.



NIEZNISZCZALNY FOOTSWITCH DPDT ORAZ DIODA LED SYGNALIZUJĄCA TRYB PRACY



KOSTKA ENSEMBLE QUEEN DAJE CIEPŁY, ZBALANSOWANY I ŻYWY EFEKT CHORUS.

KOSTKI POKRYTO WZORCOWO POŁOŻONĄ WARSTWĄ LAKIERU METALLIC.

// Jakości mooerów możemy być pewni – mam z nimi do czynienia od kilku lat i nic na razie wywołało u mnie wątpliwości co do jakości czy awaryjności. Nawet Litza, który o gitarowym brzmieniu wie chyba wszystko i z wielką pieczołowitością dobiera efekty do swojej podłogi, ma w niej jednego mooera.

// Ensemble Queen Bass Chorus to nowy efekt chorus marki Moorer do elektrycznej i akustycznej gitary basowej, ponownie z naciskiem na tę ostatnią. Z punktu widzenia basisty jest to miła odmiana po Ensemble King przeznaczonym wyłącznie dla gitarzystów.

Pewne fakty nie są dla nas już tajemnicą. Od kiedy układy scalone i pojedyncze wzmacniacze operacyjne (opampy) są wielkości paznokcia dziecka, możliwe stało się budowanie preampów, korektorów i efektów modulacyjnych wielkości paczki papierosów. Efekty Moorer powstają w chińskim zagłębiu muzycznym, a pełna nazwa firmy je produkującej brzmi Shenzhen Moorer Audio Co., Ltd. W regionie Shenzhen powstaje wiele instrumentów, wzmacniaczy, efektów czy akcesoriów, także – a jakże! – dla znanych marek zachodnich. Jakości moorerów możemy być pewni – mam z nimi do czynienia od kilku lat i nic na razie wywołało u mnie wątpliwości co do jakości czy awaryjności. Nawet Litza, który o gitarowym brzmieniu wie chyba wszystko i z wielką pieczołowitością doбира efekty do swojej podłogi, ma w niej jednego mooera.

Bezpośrednim impulsem dla powstania tej marki, oprócz oczywiście zysku, była postępująca miniaturyzacja – sprawiła ona, że potrzebą muzyków stał się dostęp do takich samych brzmień, jakie znamy z większych efektów, ale w malutkiej, kompaktowej formie. Przede wszystkim dzięki Moorerowi mamy teraz wielki wybór wśród minikostek gitarowych, co z kolei umożliwia upychanie większej ich liczby na powierzchni pedalboardu. Przy małych podłogach po prostu oszczędzamy na wymiarach, na ciężarze, ale i na cenie, która w przypadku tych efektów jest jedną z najniższych na rynku.

Do testu tym razem przysły dwie kostki: specyficzna auto-kaczka, a według nomenklatury producenta – sweeper, oraz basowy chorus.

SWEEPER BASS FILTER

Pomimo filigranowych kształtów Sweeper Bass Filter (jak każdy inny moorer) jest zbudowany solidnie, ma obudowę wyprofilowaną z grubej blachy, pokryty jest wzorcowo położoną warstwą lakieru metallic, a poligrafią na wierzchu nie ma szans się zetrzeć – jest naniesiona grubą warstwą i precyzyjną metodą. Regulatory, które widzimy na pokładzie, to po pierwsze – potencjometr intensywności, czyli czułość urządzenia na siłę naszego ataku. Im mocniej uderzymy w struny, tym filtr moduluje szerszy zakres częstotliwości i odwrotnie. Dwa pozostałe są malutkie, ale dzięki temu, że wystają niemal na centymetr ponad powierzchnię, równie łatwo się nimi operuje. Są to range – odpowiedzialny za zakres modulowanych częstotliwości, oraz reso – pomyślany jako narzędzie zmiany nasycenia sygnału efektem. Funkcji przełącznika fuzz/clean tłumaczyć nie trzeba. Brzmienie kanału przesterowanego jest całkiem masywne, czego w żadnym wypadku nie sugerują wymiary efektu. Ma jednak taką syntetyczną nutkę, która nadaje dźwiękom oldschoolowy, analogowy, syntezatorowy sznyt. W moim odczuciu dzięki temu niepozornemu efektowi uda się nam uzyskać zwaliste, selektywne basowe brzmienie przypominające Muse czy 30 Seconds To Mars. Również w wielu innych stylizacjach odnajdziemy charakterystyczną i sugestywną odskocznę od brzmień dry. Kanał czysty bardziej kojarzy mi się z mlaskaniem i modulacją samogłoskową, a mniej z kwakaniem – taka jest

przynajmniej charakterystyka tego filtra w połączeniu z basem. Daje bardziej intensywny punkt, funkowe zacięcie i nie wpływa w 100% na nasz sygnał dry, także charakter barwy basu pozostaje zachowany.

Całość wieńczę niezniszczalnym footswitchem DPDT oraz diodą LED sygnalizującą tryb pracy. Urządzenia pracują w trybie hard bypass, co oznacza, że po wyłączeniu efektu (nawet bez zasilania) przepuszczają sygnał z wejścia bezpośrednio na wyjście. Nie ma więc mowy o żadnych stratach dźwięku czy zakłóceniach sygnału. Urządzenie jest zbyt małe, by zasilac je baterią 9 V, zatem potrzebujemy dlań osobnego źródła zasilania. W końcu można powiedzieć, że to gitarzysta może sobie pożyczyć od basisty ten efekt, bo pasuje on TAKŻE do gitary elektrycznej.

ENSEMBLE QUEEN BASS CHORUS

To nowy efekt chorus marki Moorer do elektrycznej i akustycznej gitary basowej, ponownie z naciskiem na tę ostatnią. Z punktu widzenia basisty jest to miła odmiana po Ensemble King, który przeznaczony był wyłącznie dla gitarzystów. Kostka Ensemble Queen daje ciepły, zbalansowany i żywy efekt chorus. W zasadzie niczego więcej nie powinniśmy oczekiwać od basowego chorusa. Nasze wyjściowe brzmienie z gitary nie jest zaciemnione, nie traci spójności i w połączeniu z tym chorem stara się brzmieć rasowo – barwa niskich tonów gitary basowej ich odrębność i siła przebicia są naruszone w niewielkim stopniu.

Kontrolery parametrów to odpowiednio tone (brzmienie, od miękkiego, mglistego, po jasne i czyste), level (głośność, którą



NIE JEST TO TYPOWA AUTO-KACZKA, PONIEWAŻ BRZMIENIE SWEEPERA JEST DOŚĆ NIESPOTYKANE I NOWOCZESNE.

// Pomimo filigranowych kształtów Sweeper Bass Filter (jak każdy inny moorer) jest zbudowany solidnie, ma obudowę wyprofilowaną z grubej blachy, pokryty jest wzorcowo położoną warstwą lakieru metallic, a poligrafia na wierzchu nie ma szans się zetrzeć – jest naniesiona grubą warstwą i precyzyjną metodą.



NASZA KOSTECZKA TO OBWIEDNIOWY FILTR CZĘSTOTLIWOŚCI, INACZEJ MÓWIĄC – AUTO-KACZKA, A WEDŁUG NOMENKLATURY PRODUCENTA – SWEEPER.

można wzmacniać sygnał wet grubo ponad jego poziom w punkcie input), depth (głębokość działania efektu, czyli innymi słowy detune – poziom odstrojenia od dźwięku wyjściowego) oraz centralnie położony, najważniejszy rate (szybkość przemieszczania chorusa).

Uprzedzam, według mnie Ensemble Queen powinien być używany z nowymi, świeżymi strunami. Wiele zależy też od brzmienia wzmacniacza i kolumny, ale testując efekt na kilku basowych głowach, jakie miałem do dyspozycji, okazało się, że przy strunach nie pierwszej świeżości efekt spowalnia atak. Ciężko będzie nam uzyskać punkt, jaki znamy choćby z fusionowych nagrań

z udziałem „zachorusowanej” gitary. Okej, powiecie, chorus w połączeniu z basem tak właśnie działa – i macie rację, ale jest to informacja dla slapperów czy funkateersów (jak to zwykły mawiać Bootsy Collins), aby pamiętali o tym, zanim wyjdą z nim na scenę czy wejdą do studia.

Reszta składowych przykładowego dźwięku ma się natomiast bardzo dobrze, ponieważ Ensemble Queen został zaprojektowany właśnie do współpracy z pasmami basowymi. Przemiatanie jest dość intensywne i przez trzy czwarte skali (mierząc od jej końca) regulatora rate mamy prędkości niezbyt jazzowe, lecz bardziej rockabilly, przechodzące w jakieś kosmiczne modulacje, które można porównać tylko z efektem vibrato. Na początku skali natomiast mamy ujmującą krainę łagodności, która rozciąga się przed słuchaczami niczym słoneczny, wiosenny widok z Rusinowej Polany. Wybornie sprawdza się to brzmienie przy basowych solówkach, spokojnych frazach granych z fretlessową manierą, no i w grze akordowej w wyższych pozycjach. Mamy wówczas do czynienia z wydatnym wzbogaceniem brzmienia całego zespołu, zwłaszcza gdy gramy w skromniejszym składzie typu trio lub kwartet. Szybko można jednak sprowadzić na tę krainę łagodności trochę chmur i wiatru, a wszystko dzięki wspomnianym potencjometrom rate i depth. Na początku rozwibrujemy po prostu nasze dźwięki, które przyjmą fajny, dynamiczny charakter, aby na końcu skali przerodziły się w jakiś kosmiczny świat równoległy rodem ze starych filmów fantasy. Dużo zabawy! ▀

SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Warwick GmbH & Co Music Equipment KG
tel. 22 646 60 06
t.klewicki@warwick.pl
www.warwick-distribution.de

STRONA PRODUCENTA:

www.moeraudio.com

OPIS

Dwa analogowe efekty modulujące do basu i nie tylko. Chorus poszerza przestrzeń dla naszej basówki, a Sweeper dodaje jej synthowego, nowoczesnego efektu wah.

CENA

Sweeper Bass Filter – 303 PLN
Ensemble Queen Bass Chorus – 404 PLN

PODOBNE EFEKTY

MOORER FUNKY MONKEY AUTOWAH

Ma zupełnie inną charakterystykę brzmienia i przypomina bardziej vintage'owe kostki auto-wah, oferując szerszą paletę modulacji.



MOORER NINETY ORANGE ANALOG PHASER

Co prawda to nie chorus, ale idea przemiatania dźwięku pozostaje ta sama. Idealny do przesterowanych gitar i basów, wzbogaca brzmienie zespołu i... zwraca uwagę publiczności na użytkownika!

